

# Kostanecki, Jan

---

## Przejęcie opieki nad głazem pamiątkowym ku czci S. Staszica w Warszawie przy ulicy Senatorskiej

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/2, 445-447

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Komisja Opieki nad Zabytkami dokonała dzięki zapałowi swych członków olbrzymiej pracy rejestracyjnej, obejmującej nie tylko chłopskie obiekty przemysłowe, lecz w ogólności wszystkie zakłady przemysłowe, istniejące na terenie b. powiatu nowotarskiego.

Dane, dotyczące obiektów zarejestrowanych we wspomnianym katalogu, posłużyły w dużej mierze do opracowania ludowych urządzeń energetycznych i mechanicznych na Podhalu<sup>5</sup>.

Poważna praca została wykonana przez Zespół Badawczy Górnictwa i Hutnictwa Tatrzańskiego przy Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN, pod opieką Muzeum Tatrzańskiego. J. Zborowski w dwudziestolecu międzywojennym czynił próby zorganizowania badań nad górnictwem i hutnictwem tatrzańskim, które nie mogły być zrealizowane, gdyż czynniki oficjalne i różne instytucje odmawiały subwencji na ich prowadzenie. Starania o uzyskanie odpowiedniej subwencji z Ministerstwa Przemysłu, podobnie jak i prowadzone później starania o subwencję z PAU, nie dały rezultatów. Potężny koncern „Wspólnota Interesów” obiecał przyznać na przeprowadzenie badań 1000 zł., lecz wkrótce cofnął obietnicę, usprawiedliwiając się „ciężkimi czasami”<sup>6</sup>.

Prace terenowe, wykopaliska w osadzie Stare Kościeliska oraz pod Ornakiem i na Pysznym były wykonywane i kierowane przez Stefana Zwolińskiego, znakomitego znawcę Tatr. Doprowadziły one do odkrycia całego zespołu budowli hutniczych pod Ornakiem w czasach działalności Komisji Skarbowej za Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz interesujących śladów hutnictwa na terenie osady Stare Kościeliska<sup>7</sup>. Pod Ornakiem Zwoliński odkrył zakład przygotowywania rud do wytopu (płukanie, rozdrabnianie).

Oprócz szczegółowego opracowania wycinkowych zagadnień, które będą mogły być podstawą do opracowania wyczerpującej, naukowej monografii górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego, została opublikowana przez niego podpisanej popularnonaukowa monografia z zakresu tej tematyki<sup>8</sup>. Można ją traktować jako pewnego rodzaju podsumowanie prac badawczych.

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, Muzeum Tatrzańskie ma znaczne osiągnięcia na polu badań nad dziejami techniki i kultury materialnej ziem Podhala, Spisza i Orawy. Skromnie obchodzone 90-lecie tej bardzo zasłużonej placówki miało miejsce w dniach 19—21 października 1979 r. Odkonano w tym czasie LIV Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, które uczciło 90-lecie Muzeum Tatrzańskiego sesją naukową. Obrady odbywały się w Miejskim Domu Kultury w Zakopanem oraz w Muzeum — Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej, obchodzącym właśnie swe 25-lecie (a nad którym w pewnym sensie sprawuje opiekę Muzeum Tatrzańskie). W sesji uczestniczyło wielu gości zagranicznych; ogółem przybyło na obrady ponad 200 osób.

Henryk Jost  
(Zakopane)

PRZEJĘCIE OPIEKI NAD GLAZEM PAMIĄTKOWYM KU CZCI S. STASZICA W WARSZAWIE  
PRZY ULICY SENATORSKIEJ

*W dniu 25 czerwca 1979 r. nastąpiło uroczyste przekazanie pod opiekę Liceum Ekonomicznego im. Stanisława Staszica w Warszawie (ul. Kolektorska) pamiątkowego glazu ku czci Stanisława Staszica.*

<sup>5</sup> H. Jost: *Ludowe urządzenia energetyczne i mechaniczne o napędzie wodnym na Podhalu*. Warszawa 1978. Monografie z dziejów nauki i techniki. Tom CXIX.

<sup>6</sup> Por. E. O.: *Prace badawcze nad historią górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 1:1956 z. 1 s. 214.

<sup>7</sup> S. Zwoliński: *Badania dawnych zabudowań hutniczych w Dolinie Kościeliskiej w Tatrach*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 3:1958 z. 3 s. 504; tenże: *Urządzenia kopalni Na Kunsztach w Dolinie Kościeliskiej w Tatrach*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 6:1961 z. 3 s. 457.

<sup>8</sup> H. Jost: *O górnictwie i hutnictwie w Tatrach Polskich*. Warszawa 1962. Rec. J. Pazdur „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 7:1963 z. 3 s. 439.

Idea godnego uczczenia w Warszawie, wielkich dla niej i kraju, zasług Stanisława Staszica znów podjęta została w 1967 r. przez Naczelną Radę Spółdzielczą i Towarzystwo Przyjaciół Warszawy w związku ze zbliżającym się 150-leciem śmierci tego wybitnego uczonego, a jednocześnie gospodarczego działacza Polski. Żywiej potoczyły się starania, gdy Zarząd Główny Stowarzyszenia Wychowanków Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie przejął sprawę, delegując do jej prowadzenia swego wiceprezesa, inż. Jana Romana, który nawiązał kontakty z profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie, drem Walerym Goetlem, znakomitym znawcą dorobku i postaci S. Staszica. Prof. Goetel sugerował wiceprezesowi Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wychowanków SGGW zarówno wizję formy uczczenia S. Staszica, jak i drogi przełamywania nieuniknionych przeszkód; następnie poinformował on o zamiarach uczczenia pamięci S. Staszica w Warszawie ówczesnego przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa, prof. Bolesława Krupińskiego, który natychmiast powiadomił Zarząd Miasta Stołecznego Warszawy o zrodzeniu się szlachetnej inicjatywy, prosząc wspomniane władze o udzielenie swego poparcia twórcom zamierzenia. Prof. B. Krupiński ukierunkował również odpowiednio działania inż. J. Romana.

Ze względu na ograniczoną ilość środków, którymi można było dysponować, postanowiono uczcić pamięć S. Staszica ufundowaniem odpowiedniego głazu, na którym zostały wryte stosowny napis. Sądzono, że w dalszej przyszłości uda się w śródmieściu Warszawy ufundować odpowiedni pomnik S. Staszica, którego posąg oparty byłby o omawiany głaz.

Odpowiednie stowarzyszenie twórcze wskazało rzeźbiarza-konserwatora, Stanisława Lipskiego, jako artystycznego realizatora pomnika. S. Lipski wyraził zgodę na podjęcie się wykonania dzieła na warunkach opracowanej umowy.

Sprawą ustawienia pamiątkowego głazu zajmowali się roboczo inż. Jan Roman z Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wychowanków SGGW i mgr Waław Bondarecki z Naczelnej Rady Spółdzielczej. Do współpracy przy realizacji projektu oraz udzielając konkretnej pomocy finansowej włączyli się także przedstawiciele: Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa, Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Polsce, Centralnego Zarządu Geologii, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie. Bardzo żywo ze wspomnianym komitetem społecznym współdziałał wybitny znawca problematyki staszycowskiej, zwłaszcza działalności S. Staszica w rejonie Hrubieszowa, inż. Tadeusz Madler.

Przełamano trudności różnego rodzaju, które wiązały się:

- z opracowaniem koncepcji formy plastycznej uczczenia pamięci S. Staszica. Forma ta została w dniu 28 lutego 1974 r. zatwierdzona przez Naczelnego Plastyka Warszawy, mgra Stanisława Soszyńskiego. W dniu 12 kwietnia 1974 r. także i Stołeczny Konserwator Zabytków pisemnie stwierdził, że „z punktu widzenia konserwatorskiego zastrzeżeń i uwag do lokalizacji (przed Pałacem Prymasowskim przy ul. Senatorskiej w Warszawie) nie wnosi”;

- z uzyskaniem i zachowaniem, jako głównego tworzywa pomnika, narzutowego głazu z kolekcji gromadzonych przez Muzeum Ziemi PAN połodowcowych głazów;

- z uzgodnieniem szczegółowej lokalizacji pomnika na dziedzińcu Pałacu Prymasowskiego;

- ze sprecyzowaniem warunków wykonawstwa pomnika przez artystę-rzeźbiarza, czł. ZPAP, Stanisława Lipskiego;

- z pozyskaniem na cokół pomnika materiałów kamiennych w Strzegomskich Zakładach Kamieniarskich;

- z przygotowaniem uroczystości odsłonięcia pomnika i przejęcia nad nim opieki przez władze miejskie Warszawy.

Budowę pomnika zakończono w grudniu 1976 r.

Przedwczesna śmierć inż. Jana Romana, przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika ku czci S. Staszica, zakłóciła tok spraw przejęcia pomnika przez władze Miasta Stołecznego Warszawy. Prof. Stanisław Moskal przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków SGGW, podjąwszy się trudu kierowania Komitetem Budowy Pomnika S. Staszica, zwołał kolejne spotkanie przedstawicieli instytucji — zainteresowanych fundowaniem i budową pomnika w dniu 5 kwietnia 1977 r. Celem spotkania było dokonanie rozliczeń finansowych związanych z budową

pomnika oraz omówienie porządku uroczystości odsłonięcia pomnika. O ile sprawy finansowych rozliczeń zdołano szybko przeprowadzić, przeznaczając pozostałe nadwyżki na renowację — dość znacznie zniszczonego wpływami atmosferycznymi i działaniami wojennymi — grobu S. Staszica na podwarszawskich Bielanych, o tyle przeciągało się nadmierne ustalenie konkretnej daty przejęcia przez władze miejskie Warszawy pomnika ufundowanego ku czci S. Staszica — pomnika ufundowanego społecznie przy znacznym trudnościach. Wobec przeciągania się decyzji władz miejskich, Komitet postanowił złożyć kwiaty pod pomnikiem, a następnie skierować odpowiednią informację o wykonaniu pomnika do prasy, rozliczyć się z fundatorami i na tym sprawę zakończyć. Jednocześnie prezes — inż. Tadeusz Madler — przypomniał na jednym z posiedzeń Komitetu (w dniu 10 X 1978 r.), że swego czasu Towarzystwo Przyjaciół Warszawy oraz współtwórca trasy W-Z, mgr inż. Stępiński, projektowali, by najpierw postawić ku czci S. Staszica odpowiedni głaz, a w przyszłości obok — z ręką wspartą na glazie — powinno się ustawić posąg S. Staszica. Zebrani postanowili przekazać do Muzeum Ruchu Spółdzielczego w Nałęczowie odlew gipsowy głowy Stanisława Staszica (był to projekt do rzeźby w omawianym glazie. Warto tu odnotować informację, podaną przez prezesa T. Madlera, iż — jego zdaniem — można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że popiersie Stanisława Staszica, znajdujące się w Pałacu Staszica, w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie oraz w Częstochowie jest dziełem artysty — Pawła Malińskiego (oryginał tego popiersia, bez podpisu wykonawcy, znajduje się w Muzeum Świętokrzyskim, a sugestia prezesa T. Madlera opiera się na odnalezionym odpisie protokołu Towarzystwa Przyjaciół Nauk z dnia 15 II 1826 r., w którym jest mowa o subskrypcji na wykonanie popiersia S. Staszica, zaś Paweł Maliński, rzeźbiarz, zobowiązuje się, że „takowe odrobi”. Jak wiadomo, artysta Paweł Maliński był współczesny Staszicowi i Tatariewiczowi).

Wobec przeciągających się decyzji władz miejskich Warszawy na formalne przejęcie przez nie ufundowanego pomnika ku czci S. Staszica, Komitet przekazał w dniu 25 VI 1979 r. opiekę nad ufundowanym obiektem Liceum Ekonomicznemu im. Stanisława Staszica, znajdującemu się przy ulicy Kolektorskiej w Warszawie.

Należy cieszyć się, że w Warszawie, w przypomniano ogromne zasługi wielkiego uczonego i wybitnego działacza gospodarczego, Stanisława Staszica.

Jednocześnie postępują prace renowacyjne nad nagrobkiem S. Staszica na Bielanych; dopilnowania tych prac podjął się mgr Wacław Bondarecki z Naczelnej Rady Spółdzielczości.

*Jan Kostanecki*

(Warszawa)

#### WYKŁADY Z HISTORII NAUKI I TECHNIKI W KIELCACH

W roku akademickim 1978/1979 kontynuowano — rozpoczęty przed trzema laty — cykl wykładów poświęconych historii nauki i techniki. Organizatorami wykładów są: Towarzystwo Przyjaciół Górnicztwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego oraz miejscowe oddziały Polskiego Towarzystwa Historycznego i Naczelnej Organizacji Technicznej. Wykładowcami w minionym roku byli członkowie Rady Naukowej TPGHiPS.

Tegoroczny cykl zainaugurował dr Adam Massalski (WSP Kielce), który — na podstawie swych badań prowadzonych nad dziejami oświaty na Kielecczyźnie — omówił wpływ Staropolskiego Okręgu Przemysłowego na rozwój oświaty elementarnej w tym regionie. Skoncentrował się on na dwóch prężnych w XIX w. ośrodkach przemysłowych — Białogonie i Suchedniowie. Prelegent dowiódł, że rozwój przemysłu na Ziemi Kieleckiej i związanej z nim infrastruktury nie pozostał bez wpływu na działalność szkół elementarnych. Fakt, iż w pewnych okresach nie zaprzestały one swej działalności jest w wielu wypadkach nie tylko zasługą